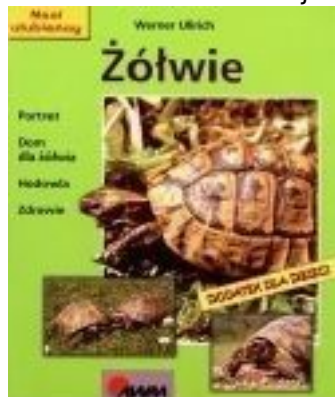


W. Ullrich, "Żółwie" - recenzja

Beata, pon., 25/08/2008

- [Literatura polskojęzyczna](#)

Podstawowe informacje o książce



Autor: Werner Ullrich

Tytuł: Żółwie

Wydawca: AWM

Rok wydania: 2004

Ilość stron: 128

Okładka: miękka

To była moja pierwsza książka o żółwiach. Wybrałam w zasadzie przypadkowo tę pozycję nie mając żadnych wskazówek i czując się zupełnie „zielona” w temacie żółwi. Z perspektywy czasu widzę, że nie był to najlepszy wybór, ale o taki w polskiej literaturze żółwiowej niestety ciągle trudno.

Na pierwszy rzut oka robi dobre wrażenie - przejrzysty układ tematów, dużo zdjęć i rysunków, kredowy papier, ogólnie dość ładnie wydana (no może poza klejonym i rozpadającym się szybko grzbietem, ale to raczej standard). Jednak po bliższym zapoznaniu się można dostrzec istotne wady. Ogólnie pisana jest bardzo pobieżnie, wręcz powierzchownie, językiem prostym ale mało precyzyjnym. Brakuje wielu ważnych informacji, a niektóre są nieprawidłowe. Nie ma ona z pewnością charakteru publikacji naukowej, a przeznaczona jest raczej do szerokiego kręgu odbiorców i amatorów hodowli żółwi.

Książka dostarcza wielu podstawowych informacji na temat żółwi i ciekawostek np. związanych z mitologią. Niestety lakoniczność i niespójność niektórych wypowiedzi sprawia, że momentami wiedza w niej zawarta jest mało użyteczna, bądź wręcz szkodliwa. Poza tym autorowi brakuje zdecydowania w wielu kwestiach, a część wypowiedzi nie jest podparta żadnym uzasadnieniem, co powoduje że książkę momentami czyta się „nijako” i po jej przeczytaniu rodzą się wątpliwości. Słowem, często „jak było się głupim tak nadal się jest”.

Zdarzają się również jawne błędy i informacje stojące w sprzeczności z nowoczesną, specjalistyczną wiedzą na temat żółwi. Jeśli czytelnik pragnie znaleźć w niej wyczerpujące kompendium na temat hodowli żółwi również przeżyje rozczarowanie. Wprawdzie pozycja liczy niewiele, bo 128 stron, lecz te 128 stron można było spożytkować lepiej. Postanowiłam nie wnikać zbyt wiele we wszystko co można znaleźć w książce, skupiając się na najważniejszych problemach lub takich, które akurat zauważyłam.

Istotną zaletą tej publikacji jest zwrócenie uwagi na czynniki, które powinny poprzedzić nabycie żółwia tj. konieczność zapewnienia wybiegu (choć w dalszej części ta kwestia jest pominięta), warunków do hibernacji, aczkolwiek to pierwsze nie jest w moim odczuciu zależne od gatunku, a już na pewno nie od liczby żółwi, gdyż każdy żółw jednakowo „zastępuje” na wybiegu.

Bardzo duży plus należy się za ukazanie problemu zagrożenia wyginięciem i ochronę gatunkową żółwi, prawne aspekty handlu żółwiami i Konwencję CITES, lecz brakuje odniesienia do tak popularnego w hodowli gatunku jak chociażby żółw stepowy. Ponadto niektóre pozostałe *Testudo* zostały wymienione w kontekście ochrony zgodnie z załącznikiem do II Dyrektywy, natomiast brak - fundamentalnego dla potencjalnego lub aktualnego hodowcy żółwi - przedstawienia konsekwencji płynących z Konwencji CITES związanych z poszczególnymi gatunkami. Innymi słowy nie ma słowa o tym co konkretnie zawierają załączniki Konwencji i aneksy do unijnego Rozporządzenia. Brakuje jasnej i dokładnej informacji o tym jakie dokumenty świadczą o legalnym pochodzeniu żółwia. Ponadto występuje błąd w nazewnictwie - „Urzędowy”, zamiast „Powiatowy” lekarz weterynarii.

Dalej jest niestety coraz gorzej. Można znaleźć informację o tym, że gatunki można mieszać o ile pochodzą z tej samej strefy klimatycznej. To co najmniej dyskusyjne, bo o ile na upartego dałoby się obronić stwierdzenie o tym, iż można trzymać razem gatunki zamieszkujące wspólnie te same terytoria, to na pewno nie do utrzymania jest ono w odniesieniu do żółwi z różnych rejonów świata, ale występujących w akurat podobnym klimacie. Autor sugeruje zatem, iż czynnikiem decydującym są wymagania środowiskowe i chociaż jest to istotne, w praktyce może nie mieć znaczenia, gdyż niektóre gatunki żółwi lądowych wymagają bardzo zbliżonych warunków otoczenia, ale pod żadnym pozorem nie powinny mieszkać razem głównie z uwagi na podatność i odporność na innego typu pasożyty. Dla wyjaśnienia zdezorientowanym - bardziej nowoczesna literatura dość jednogłośnie i nie czyniąc wyjątków „krzyczy” - nie wolno mieszać gatunków. Jestem też tego zdania.

W rozdziale o terrarium można znaleźć pewne użyteczne informacje, ale jest i sporo rzeczy, do których można się przyczepić, np.:

- w pełni szklane terrarium,
- brakuje informacji o lampach UVB do stałego świecenia (światłówki),
- zalecanie dla żółwi w terrariach mat, kamieni i kabli grzewczych,
- piasek jako podłoże dla żółwi stepowych.

Rozdział o żywieniu zapowiada się naprawdę obiecująco, gdyż we wstępie czytamy „dla ogrodników chwasty, a dla żółwi smakołyki: mniszek lekarski, koniczyna łąkowa, babka zwyczajna...”, niestety na następnej stronie jest tabelka a w niej takie katastrofy jak np.: owoce, sałata, kapusta, czy szpinak. Dalej pisze, że żółwie są w zasadzie wszystkożerne i wskazówka żeby czasem podawać białko zwierzęce oraz witaminę w kroplach. Błędy można by mnożyć. To chyba jest najgorszy rozdział tej książki.

Choroby – tu brakuje bardzo wielu chorób (np. grzybice, posocznica, zapalenie jamy ustnej, zaccopowanie okrężnicy i innych) i są błędy i nieścisłości. Zapalenie płuc – jedna z najniebezpieczniejszych chorób, została podciągnięta pod „przeziębienie i katar” a cały punkt potraktowany jako w zasadzie nic groźnego. Objawy i przyczyny – tu i przy większości chorób opisane bardzo wybiórczo, często nietrafnie.

I jeden drobiazg na koniec: brakuje bibliografii, co w moim odczuciu podważa zaufanie do publikacji i weryfikowalność źródeł, na których się opiera. Doświadczenie to cenna rzecz, tym cenniejsza kiedy stanowi wyłączną podstawę tego typu twórczości, ale w wypadku ww. książki wydaje się ono dość wątpliwe, nie tylko z uwagi na błędy, ale przede wszystkim z powodu niejasnego, zagmatwanego stylu wypowiedzi. Poza tym nawet bardzo doświadczony hodowca raczej nie może wiedzieć wszystkiego, bo nie jest w stanie zetknąć się ze wszystkim podczas hodowli, nie mówiąc już o wyrecytowaniu ze szczegółami listy ponad dwudziestu gatunków.

Zalety książki:

- dość ładnie wydana,
- piękne zdjęcia,
- podstawowy opis około 20 gatunków wraz ze zdjęciami (lecz nie jestem w stanie stwierdzić na ile wszystko się tu zgadza),
- pewna ilość ciekawostek i użytecznych podstawowych informacji.

W. Ullrich, "Żółwie" - recenzja

Opublikowane na Żółwie lądowe, żółw stepowy i grecki (<https://www.zolw.info>)

Wady książki:

- sporo błędów i niespójności,
- brak wielu ważnych informacji,
- nieprecyzyjny, mało przejrzysty język,
- brak oparcia w wynikach badań,
- brak bibliografii,
- irytujący „dodatek dla dzieci”,
- kiepski stosunek jakości (treści) do ceny,
- klejony grzbiet powoduje, że dość szybko przednie strony zaczynają się urywać.

Ocena ogólna: słaba

Adres źródła: <https://www.zolw.info/o-zolwiach/ksiazki/w-ullrich-zolwie-recenzja>